Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów ... gr., z doręczeniem ... gr. miesięcznie. Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwa: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu; Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 142 Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 29 listopada 1924. Rok IV

Proces Polaków w Niemczech.

O udział w towarzystwie byłych powstańców.

Biuro Wolffa donosi:

Przed senatem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku rozpoczął się dziś szereg procesów o zdradę stanu przeciwko członkom związku byłych powstańców na G. Śląsku. Ogółem wchodzi w grę około 90 oskarżonych. Przedewszystkiem pociągnięto do odpowiedzialności głównego oskarżonego 24-letniego ekspedjenta Emila Wieczorka z Bujakowa w województwie śląskiem, obwinionego o to, że „zarówno w kraju jak i zagranicą w latach 1923—1924 przygotowywał oderwanie drogą gwałtu niemieckiego G. Śląska i przyłączenie go do Polski, mianowicie przez swoją działalność w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy związku byłych powstańców".

Związek ten — jak głosi dalej sprawozdanie biura Wolffa — liczący 15000 członków rozciągał się zarówno na niemiecki, jak i na polski G. Śląsk. Obrońca adwokat Kudrych z Opola złożył wniosek, aby w myśl § 583 niemiecko-polskiej konwencji z maja 1922 r. otrzymać od górnośląskiej komisji mieszanej autentyczną interpretację postanowień konwencji genewskiej w sprawie stowarzyszeń. Senat karny wniosek ten od rzucił z tem uzasadnieniem, że konwencja odnosi się li tylko do spraw z dziedziny prawa cywilnego, nie zaś z dziedziny prawa karnego, zresztą — brzmi dalej uzasadnienie — konwencja ma wprawdzie na celu ochronę mniejszości obu państw przed ukróceniem ich praw nie udziela jednakże tymże państwom nadmiernych praw w stosunku do mniejszości.

Po tej decyzji przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Oskarżony Wieczorek przedstawił założenie i cele związku byłych powstańców. Związek ten powstał z komisji likwidacyjnej, mającej na celu uregulowanie praw i żądań byłych uczestników powstania. Dnia 15 kwietnia 1923 r. związek został założony z siedzibą w Katowicach. Celem jego było ułatwienie polskim powstańcom obrony ich interesów wobec władz. Działalność związku była nie tylko prowadzona w dziedzinie gospodarczej, ale również i kulturalnej.

W dalszym ciągu oskarżony stwierdził, że związek nie miał żadnego charakteru politycznego i że ludzi wszystkich przekonań politycznych przyjmowano bez różnicy. O innych celach związku oskarżony nic nie wie, zwłaszcza o takich, któreby były w sprzeczności z niemieckiem prawem karnem. Sam oskarżony był przewodniczącym grupy lokalnej w Bujakowie i z grupy tej wystąpił dnia 13 kwietnia 1924 r. a 17 tegoż miesiąca aresztowany został na terytorjum niemieckiem, gdzie znalazł się celem załatwienia sprawy opłat celnych firmy, w której pracował.

Na żądanie oskarżenia przeczytano kilka artykułów ze statutu związku z których prokurator wyciągnął wniosek, że działalność związku była znacznie szerszą, niż ta o której mówił oskarżony. Prokurator dowodził, że właściwym celem związku jakkolwiek nie wymienionym jawnie w statucie, jest oderwanie niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy. Oskarżony odpowiedział na to, że tylko elementy nieodpowiedzialne związku mogły szerzyć propagandę w tym sensie. Związek jako taki nie ma z nią nic do czynienia. Oskarżony nic nie wie o tem, jakoby członkowie związku odbywali ćwiczenia wojskowe jakoteż przygotowywali nawet powstanie.

Na zarzut sprzeczności obecnych zeznań z poprzedniemi zeznaniami pisemnemi, w których to oskarżony miał przyznać, że celem związku było oderwanie niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy, oskarżony zaznaczył, że zeznania te od niego wymuszono i poza tem odpowiedzi jego zapisano niedokładnie, następnie zaprzecza temu, jakoby związek utrzymywał łączność z armją polską. Podstawy związku zbliżają się raczej do skautingu. Oficerowie pracujący w związku jako instruktorzy robili to tylko z grzeczności.

Wkońcu posiedzenia przesłuchano pierwszego świadka urzędnika poli[illegible]nego Ganczorczyka, wobec którego oskarżony składał pierwsze zeznania, przy pierwszem przesłuchaniu policyjnem. Ganczorczyk twierdził, że oskarżony zeznawał w wielkiem [illegible]burzeniu ale b[illegible] przymusu. Następne posiedzenie o[illegible] się we wt[illegible]rek rano.

Podpisanie umowy górniczej.

W dniu wczorajszym została podpisana umowa pomiędzy związkiem górniczym a radą związku przemysłowców górniczych regulująca stosunki zarobkowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Przemysłowcy zgodzili się na przywrócenie płac lipcowych od 1-go listopada rb. robotnicy zrzekli się z pretensji z tytułu potrącenia zarobków w miesiącu październiku i wrześniu. Robotnikom przysługuje prawo żądania rewizji stawek, o ileby wzrost drożyzny do tego ich zmusił. W ten sposób trwający od kilku miesięcy spór w Zagłębiu Dąbrowskim i Chrzanowskim został ostatecznie zlikwidowany.

Pragmatyka nauczycielska.

Na komisji oświatowej rozpoczęto dyskusję nad projektem ustawy rządowej o pragmatyce nauczycielskiej. Dzisiejsze posiedzenia wypełniły przemówienia przedstawicieli czterech organizacji nauczycielskich, zaproszonych na komisję, mianowicie Towarzystwa Chrześcijańskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych Związku Nauczycieli Szkół Pow szechnych (klasowego i również klasowego Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, z ramienia których przemawiał p. Forel. Mówcy przedstawili komisji postulaty nauczycielstwa, odnoszącego się krytycznie do ustępu o przenoszeniu stałych nauczycieli, ze względów służbowych, oraz do ustępu, który zabrania nauczycielstwu wystąpień publicznych, mogących szerzyć nienawiść społeczną, narodową lub wyznaniową. Dyskusję odłożono do następnego posiedzenia.

Teror przedwyborczy.

Tel. Rzp. Berlin, 25. 11. Polska akcja wyborcza na Warmji na pograniczu pomorskiem i poznańskiem, oraz w przyłączonej do Niemiec części Górnego Śląska toczy się wśród niesłychanie ciężkich warunków pod groźbą jawnego teroru niemieckich organizacji bojowych. Wiece polskie nie mogą się swobodnie odbywać. W tych dniach napadnięto na powracającego z wiecu polskiego jeneralnego sekretarza związku na Pomorzu d-ra Kaczmarka. Automobil zatrzymano, sekretarza jeneralnego i szofera obsypano gradem kamieni. Szofer ugodzony w głowę, zemdlał. Dr. Kaczmarek otrzymał kamieniem cios między oczy. Po napadzie, banda ukryta w przydrożnych krzakach, zbiegła. Policja niemiecka nic dotąd nie uczyniła, aby ująć winnych.

Skończona karjera Trockiego.

Ryga. 25. 11. Według otrzymanych tu wiadomości, sprawa Trockiego poczyna zataczać coraz szersze kręgi. Coraz więcej organizacyj komunistycznych centralnych organów partyjnych przyjmuje uchwały o konieczności zastosowania względem Trockiego surowych zarządzeń i przykładnego ukarania go.

W każdym razie postanowiono usunąć Trockiego z zajmowanego przez niego stanowiska. Według pogłosek ma on otrzymać misję dyplomatyczną zagranicę, lub też zostanie mianowanym przewodniczącym rewolucyjnego komitetu Dalekiego Wschodu i dowodzącym wojskami na Syberji i w Azji środkowej.

Konflikt Angielsko-Egipski.

Londyn 25. 11, Wedle wiadomości z Kairu egipski parlament postanowił wystosować protest do wszystkich parlamentów świata przeciw postylatom Wielkiej Brytanji które są trwałe i niesprawiedliwe jakkolwiek Egipt uczynił wszystko, co było w jego mocy, by zaspokoić żądania angielskie. Parlament postanowił też wystosować protest do Ligi Narodów i prosić ją o interwencję dla zapobieżenia krzywdzie, jaka się stała Egiptowi.

Represje angielskie w Sudanie.

Z Kairu donoszą, że wojska egipskie opuszczają Sudan, zwarte formacje angielskie przeciągają przez ulice Kairu i Aleksandrji. W najbliższych dniach odbędą się wielkie parady wojsk angielskich w największych garnizonach egipskich.

Władze angielskie zajęły wszystkie urzędy pocztowe telefoniczne i telegraficzne. W siedzibie Rządu Sudańskiego zostali usunięci wszyscy urzędnicy egipscy i zastąpieni przez angielskich.

Nacisk przemysłu angielskiego.

Londyn 25. 11. Przemysłowcy z Manchester i Liverpolu domagają się, aby rząd angielski przedsięwziął jaknajskuteczniejsze środki dla szybkiego i ugruntownego zlikwidowania konfliktu z Egiptem, gdyż podrożenie frachtów za bawełnę egipską, wskutek niepokoju w dolinie Nilu, mogłoby się fatalnie odbić na angielskim przemyśle bawełnianym, przechodzącym fazę sanacyjną. Znamiennym dla powagi sytuacji jest fakt, że firmy londyńskie, zainteresowane w handlu z Egiptem, ubezpieczyły się na wypadek wojny.

Gdy przed rokiem premja ubezpieczeniowa wynosiła 15 do 20 szylingów rocznie, obecnie wynosi około 120 szylingów.

Korpus ochrony pogranicza.

(Na podstawie wywiadu z jen. brygady p. Minkiewiczem)

Anormalne jedyne w swym rodzaju warunki bezpieczeństwa na wschodniej granicy kraju zmusiły państwo do stworzenia odrębnej organizacji w postaci korpusu ochrony pogranicza. Policja złożona z ludzi różnego wieku, obarczonych przeważnie liczną rodziną oraz pozyskiwanych jedynie w formie dobrowolnego, bardzo skąpego zaciągu, nie była i być nie mogła dostateczną rękojmią bezpieczeństwa pogranicza. Użycie zaś do tych celów wojska kolidowałoby bardzo z pokojowem zadaniem armji przysposobienia rezerw i wobec terytorjalnego podziału pogranicza między kilka okręgów korpusowych nie dawałoby jednolitej administracji i rozrywałoby tylko poszczególne grupy wojskowe. Szczęśliwym więc nazywać można plan powołania do życ[illegible]su odrębnego zorganizowanego na modłę wojskową, ale podległego Min. Sp. Wewn. w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa kraju. Z jednej strony zapewnia to korpusowi dzielny i wyćwiczony element oficerski i żołnierski, ujęty w karby dyscypliny wojskowej z drugiej zaś zachowana być może jednolitość w działaniu władz bezpieczeństwa.

Dowództwo korpusu ma swą siedzibę w Warszawie i spoczywa w rękach zasłużonego jenerała brygady p. Henryka Minkiewicza. Sztab posiada oddziały i służby jak inne korpusy, lecz przystosowane do swych potrzeb.

Plan organizacyjny korpusu urzeczywistniony będzie w trzech fazach, z których pierwsza jest już ukończona. Narazie wystawiono trzy samodzielne brygady. Z tych I-sza pod dowództwem pułk. Powroźnickiego obsadziła granicę województwa Wołyńskiego, II-ga pod dowództwem pułk. Olszyny-Wilczyńskiego granicę woj. Nowogródzkiego, a III-cia pod dowództwem pułk. Rumszy granicę sowiecką w województwie Wileńskiem.

W drugiej połowie kwietnia 1925 r. ma objąć korpus resztę granicy sowieckiej oraz granicę polsko-litewską, trzecia faza przewidziana na rok 1926 ma stworzyć rezerwę.

Oficerowie zostali przydzieleni z korpusu oficerów zawodowych armji przeważnie na podstawie osobistych zgłoszeń. O przyjęciu oficera decydowały tylko najlepsze kwalifikacje.

Podoficerów i żołnierzy starannie dobieranych przydziela, po wyszkoleniu ich w szeregach armji Min. Spraw Wojskowych. Co pół roku mniejwięcej następująca zmiana żołnierzy ma tę dodatnią stronę, że zapobiega demoralizacji żołnierza, o którą wobec rozbicia oddziałów na grupy i wielkich odległości utrudniających ustawiczną kontrolę ze strony oficerów nie trudno.

Oddziały rozlokowane są prowizorycznie w dawnych pomieszczeniach policji państwowej, ale za 14 tygodni mają już być gotowe strażnicze budynki, przeznaczone na pomieszczenie plutonów stojących na samej granicy, jako też koszary dla rezerw.

Oficerowie i żołnierze otrzymują 30 proc. dodatku do poborów. Wysokość tych dodatków jest jednak nie wielka ze względu na ciężkie warunki służby. Zaopatrzenie żywnościowe zorganizował korpus we własnym zakresie. Na miejscu wiele i tanio nabyć można, więc intendantura nie daje powodu do narzekania.

Umundurowanie korpusu różni się od armji tylko okrągłą czapką i granatowym otokiem i patkami, względnie proporczykami granatowo-zielonemi.

Od kilku dni korpus pełni służbę na odcinku granicznym. W czasie tym udaremnił już trzy bandyckie napady.

Ciężkie znojne będzie życie tych naszych kresowych żołnierzy, ale może ci, co krwią własną słupy graniczne na dalekich rubieżach wbili staną się dzisiaj murem, o który się rozbiją bandyckie zakusy wschodniego naszego sąsiada.

Bezpieczeństwo pasa pogranicznego spoczywa obecnie w wypróbowanych żołnierskich rękach, może i za tym pasem zacznie się era pokoju i prawa.

„Plage i Laśkiewicz".

Nareszcie ustaną katastrofy samolotowe?

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Stanowisko M. S. Wojsk. z ostatnich miesięcy w stosunku do fabryki „Plage i Leśkiewicz" w Lublinie przedstawia się jak następuje:

Na skutek przekonania, popartego dowodami rzeczowemi, oraz na podstawie meldunku kontroli wojskowej, działającej w wymienionej fabryce, minister spraw wojskowych doszedł do wniosku, że niezbędnemi są daleko idące zmiany w kierunku sanacji niezdrowych warunków produkcji w fabryce. Pozatem niekorzystny kontrakt obowiązujący M. S. Wojsk. do płacenia wygórowanych cen za wyroby fabryki musiał być poddany gruntownej rewizji.

Minister spraw wojskowych w końcu września br. postawił zarządowi fabryki kategoryczne żądania, tyczące się zaangażowania dla fabrykacji płatowców typu „Potez" odpowiedniego fachowego personelu technicznego z zagranicy, w osobie dyrektora technicznego i dwóch szefów wydziałów fabrycznych, których warunkiem przyjęcia była akceptacja ze strony ministra spraw wojskowych. Poza tem zażądano radykalnej zniżki cen, by je doprowadzić do godziwego poziomu oraz zrezygnowania z przyjęcia płatowców A. 300 mających być jeszcze przez fabrykę dostarczonemi.

Zarząd fabryki pod zdecydowanym naciskiem przyjął po pertraktacjach lojalnie powyższe warunki. Zaangażowanie zagranicznego personelu było w toku.

Dnia 8 bm. zdarzył się z aparatem A. 300 wypadek urwania się skrzydeł w spokojnym locie. Ze szczątków udało się niewątpliwie stwierdzić, że przyczyną wypadku były nie tylko poważne wady fabrykacji aparatu, ale także wady konstrukcyjne typu płatowca.

Natychmiast po wypadku zarządzono wstrzymanie lotów na wszystkich aparatach tego typu, dostarczonych w przeszłości. Po ukończeniu zaś badań technicznych, minister spraw wojskowych musiał zadecydować zupełne wycofanie wszystkich niebezpiecznych aparatów z użytku, by poddać je częściowej rekonstrukcji i gruntownemu remontowi i zachować w zapasie na wypadek niezbędnej potrzeby.

Poza tem zostały wydane następujące zarządzenia: zarząd fabryki „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie wydali niezwłocznie trzech dyrektorów fabryki, którzy w większym lub mniejszym stopniu ponoszą odpowiedzialność za wady fabrykacji; Zarząd fabryki zaangażuje w przeciągu najkrótszego czasu i przy pomocy polskiej misji wojskowej zakupów w Paryżu, żądanych dyrektorów i kierowników. Wreszcie M. S. Wojsk. zrezygnowało z przyjęcia pozostałych jeszcze do odbioru aparatów A. 300.

Zarząd fabryki w dn. 18. 11. br. żądania powyższe przyjął. M. S. Wojsk. wezwało poza tem prokuratora do wszczęcia kroków przeciwko winnym, oraz celem ochrony majątku państwowego.

Uzupełnienie powstałego stąd braku zostało równocześnie zapewnione bez uciekania się do dodatkowych kredytów, niemożliwych ze względu na okres sanacji skarbu, przez realizację ustępstw, uzyskanych w dziedzinie lotnictwa za pobytu ministra spraw wojsk. w Paryżu oraz przez zastosowanie oszczędności w innych pozycjach budżetu.

Po wprowadzeniu w życie wymienionych zarządzeń, co nastąpi jeszcze w ciągu br., fabryka powinna stanąć wreszcie na wysokości zadania, co wyłącznie jest celem powyższej zdecydowanej akcji sanacyjnej.

Reperacje szos w powiecie lubawskim.

Długo o tem mówiono, nareszcie przystąpiono do reperacji bardzo jeszcze za rządów zaborczych zaniedbanych, a licznych szos powiatowych. I to jest bardzo chwalebne.

Na reperacje i konserwacje szos potrzebne są duże fundusze, nałożono więc na mieszkańców powiatu lub. podatek szosowy, stosunkowo b. duży. Ale w nadzieji że się będzie miało równe i gładkie drogi i ten ciężar by się zniosło. Tu jednak zaczyna się sprawa zaciemieć. Jak te szosy się reperuje? Otóż widzimy iż na koleje znajdujące się na szosie sypie się szaber (potłuczone kamienie) i tak zostaje! Kamienie te niczem nie przysypane leżą całemi miesiącami (tak było na wiosnę na odcinku Gryźliny—Nowy Dwór. Teraz toż samo jest na odcinku Jamielnik — Radomno — Rakowice). Na zapytanie dróżnika, czemu nie przysypie tych kamieni zwirem, odpowiedział, że muszą być wpierw uwałowane. Czem? Kołami jeżdżących po szosie! Oszczędność w gospodarce szosowej, niema co mówić lecz kosztem mieszkańców powiatu, którzy prócz zapłaty bardzo uciążliwego podatku szosowego muszą swemi pojazdami szosy zwłókać! Teraz dyskretne pytanie czy nam zarząd szosowy zapłaci za zdarte obręcze u kół i pokaleczone, a podbite konie?

Bo w dzien i lekkim wozem każdy jak może omija owe ostre niebezpieczne, wysypane ostremi kamieniami miejsca i lecz jadąc z ciężarem lub w nocy chcą czy nie chcą muszę torturować konie i niszczyć wóz. A tak łatwo można temu zaradzić posypując zaraz leżące kamienie zwirem, który w gryzmach leży po bokach szos! Jest to więc karygodne niedbalstwo czy też nieumiejętność reperowania szos.

Bardzo byłbym ciekaw co by na taką reperację powiedział pan Starosta (i jego samochód), przejechawszy przez wyż. wspomniane odcinki szosowe.

J. T.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 28 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, 28. listopada. Piątok, Grzegorza p.
29. listopada. Sobota, Saturnina m.
30. listopada. Niedziela, Andrzeja ap.

Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 3 m. 50

Odezwa!

Stosowanie do odezwy mojej w „Drwęcy" z dnia 5. t. m. dotyczącej otwarcia w miasteczku uaszem dla tych najbiedniejszych i starców w porze zimowej kuchni ludowej, ośmielam się powtórnie na tej drodze zaapelować do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni ludowej.

Z wdzięcznością zaznaczam o udzielanej nam w wysokiej mierze pomocy karmienia ubiegłej zimy przeszło 150 biedujących wdów, sierot starców i osób nie mających zarobku.

W tym roku liczba tych osób nie jest mniejszą!

Wszelkie więc datki czy to w gotówce czy też w artykułach spożywczych przyjmuje w godzinach urzędowania kasa miejska względnie Magistrat.

Bądźmy miłosierni a dostąpimy również miłosierdzia!

Nowemiasto, dnia 27. listopada 1924 r.
Kurzętkowski. burmistrz m.

Na kuchnię dla biednych ofiarowali:

Rolnik Nowemiasto 3 ctr. żyta, p. Richter z Bagna 1 helę warzywa, p, Szneider z Bratjana dwa centnary kaszy, Groshandelsgesellschaft Gdańsk fija Nowemiasto jeden centnar grochu, p. Karol Hirsch Nowemiasto 20 złotych, p, Bernard Lewalski Nowemiasto $^{1}/_{2}$ ctr. mąki i $^{1}/_{2}$ ctr. grochu.

Ofiarodawcom za tak hojne dary staropolskie „Bóg zapłać".

Nowemiasto, dnia 27. listopada 1924 r.
Kurzętkowski burmistrz m.

Koncert znanego skrzypka p. prof. Roberta Poselta.

Związkowi Obrony Kresów Zachodnich udało się pozyskać p. prof. Roberta Poselta, znanego, skrzypka w salach koncertowych w całej Europie (Paryż, Berlin, Wiedeń, Warszawa, Petersburg, Moskwa itd.) dla tourne artystycznego po Pomorzu, by w ten sposób podnieść kulturę muzyczną społeczeństwa pomorskiego i dać zapoznać się ludności tutejszej z wybitnym artystą, kompozytorem i pedagogiem jakim jest bezprzecznie p. prof. Poselt.

Koncert zasługuje również i z tego względu na poparcie, gdyż znaczna część dochodu uzyskanego przeznaczona jest na prace Związku O. K. Z.

Panu prof. Poseltowi akompanjować będzie zaszczytnie znana pianistka p. prof. Sokołowska, która prócz akompanjowania weźmie udział w koncertach również jako solistka.

Powyższy koncert odbędzie się w Nowemmieście dnia 2 grudnia o godz. 8-ej wieczorem w sali hotelu Polskiego.

Publiczność miasta tutejszego niezawodnie skorzysta, z rzadkiej sposobności usłyszenia tak znanego skrzypka, jakim jest p. prof. Poselt.

Bilety w cenie od 1 zł do 4 zł do nabycia w „Drwęcy".

Walne zebranie Tow. Spiewu Harmonja odbędzie się w piątek 28 listopada o godz, 7 wiecz. w hotelu p. Bony,

Niech nie zbraknie nikogo, kto jest prawdziwie dobrym obywatelem kraju.

Łatwość broni.

Póki Polska była w niewoli opiekunowie nasi ściśle przestrzegali sprawy posiadania broni. Prawo noszenia takowej mało komu bywało udzielane; przychwycenie zaś bezprawn. posiadacza, kończyło się wysoką karą pieniężną w zaborze pruskim, więzieniem lub zsyłką — w rosyjskim. Za bronią śledzili wrogowie nasi nie że względu na bezpieczeństwo publiczne ale, że obawiano się iż w rękach patryjoty może stać się dla nich niebezpieczną.

Czasy się zmieniły; mamy nasz polski rząd, nasze wojsko, którego uzbrojenie jest do pewnego stopnia troską obywateli. I oto zaszła zupełnie naturalna zmiana — broń, którą Polak w niewoli otaczał pewną czcią, jak coś co może w przyszłości dać nam największy skarb — wolność; coś za co tylu już cierpiało o czem tylu marzyło, aby z nią lub dla niej zginąć, broń ta nietylko spowszedniała, ale coraz częściej służy zbrodniczym celom. Łatwość posiadania broni, bezkarność w używaniu jej przez niepowołanych, sprawiają, że zabójstwa i samobójstwa wzrastają w zatrważający sposób.

Przejrzyjmy kronikę ostatnich dni; straszliwe żniwo. We Lwowie 21 letni student zabija swą 18-letnią narzeczoną, a potem kończy z sobą. W Krakowie młodzieniec, dotąd szanowany, zabija kuzyna, który go po pijanemu znieważył. W Warszawie pietnastoletnia panienka strzela się z powodu złego stopnia; w Sopotach gimnazjasta zabija swego o rok starszego brata; w Mogilnie chłopak szesnastoletni zabija się z powodu niesłusznego posądzenia jakie padło na niego w naszem mieście skutkiem karygodnej lekkomyślności w używaniu broni przez niedorostka zraniony został towarzysz zabaw!

Jeżeli nie można wyrugować odrazu smutnuch skutków wojny — zdziczenia i przedenerwowania to obowiązkiem rodziców i władz ograniczyć przynajmniej do maximum możność posiadania broui przez ludzi niedojrzałych i nie wyrobionych moralność.

Władza Biskupia wydała następujące rozporządzenie.

Nuncjusz Apostolski, przedstawiciel Ojca świętego w Polsce, nie miał własnego mieszkania, lecz był gościem na probostwie św. Aleksandra w Warszawie. Biskupi Polscy, znając opinję kraju, oraz aby uwiecznić wyniesienie pierwszego Nuncjusza w Polsce na Stolicę św. Piotra, postanowili kupić, albo pobudować rezydencję dla przedstawiciela Ojca św. Lecz stan marki Polskiej stał na przeszkodzie. Gdy się Ojciec św. o tem dowiedział, radził wykonanie tego zamiaru odłożyć na później.

Otóż teraz nadarzyła się sposobność kupna takiego domu w pobliskości Belwederu, a że wartość pieniądza naszego złotego się ustaliła i aby nas inni nie uprzedzali, kupił go komitet Biskupów Polskich. Ponieważ niema funduszów, trzeba było — na razie — zaciągnąć pożyczkę Bankową, którą trzeba niezwłocznie spłacić.

Na djecezję chełmińską przypada 40000 (czterdzieści tysięcy) złotych czyli 5 groszy na głowę.

Dla zebrania tych pieniędzy zarządza się, aby księża proboszczowie i rządcy parafji ściągali na ten cel po 5 groszy od każego członka odnośnej parafji. Składki te odeślą księża proboszczowie do księży dziekanów, a księża dziekani do kasy biskupiej. Ponieważ pierwszą ratę 20 655,72 złotych mamy niebawem zapłacić, prosimy o pospiech w odesłaniu składek do księży dziekanów.

Pelplin, dnia 24. 10. 1924 r.

Powyższe rozporządzenie Władzy Duchownej podaje się niniejszem parafjanom do wiadomości z gorącą prośbą o składanie ofiar w skarbonce w tym celu w kościele przy głównem wejściu umieszczonej.

Kat Urząd Parafjalny. X. Szpitter.

„Rozbudowa sieci kolejowej na Pomorzu".

Pomorski Urząd Wojewódzki doceniając trudności komunikacyjne w niektórych okolicach Wojew. Pomorskiego opracował — na zasadzie rozpisanej ankiety oraz własnych badań i spostrzeżeń odpowiedni memorjał co do potrzeby uzupełnienia dotychczasowej sieci kolei żelaznych tut. Województwa nowemi linjami kolejowemi i wystąpił do właściwych Władz z prośbą o wzięcie tych potrzeb pod życzliwą rozwagą przy uzupełnieniu ułożonego już swego czasu planu rozbudowy sieci kolei żelaznych w Państwie.

Wpomniany memorjał przewiduje potrzebę wybudowania siedmiu najważniejszych dla naszego życia gospodarczego linji kolejowych — niezależnie od przewidzianych już powyższym planem rozbudowy kolei w Państwie szlaków: Toruń-Sierpc, Sierpc-Rypin-Brodnica, Rypin-Golub (Kowalewo).

W sprawie kominiarskiej.

W dniu 15 b. m. przy udziale przedstawicieli Magistratu, Straży Pożarnej m. Torunia, Straży Pożarnych na Pomorzu, Związków Właścicieli domów i zawodowych organizacji kominiarskich na Pomorzu — odbyła się w Wojewódzkim Wydziale Przemysłu i Handlu konferencja zwołana celem wysłuchania opinji zainteresowanych czynników co do projektowango Rozporządzenie Polic. o przymusie czyszczenia kominów i urządzeń paleniskowych oraz stwierdzenia, czy pożądanem jest utrzymanie obwodów kominiarskich. W przeprowadzonej dyskusji uzgodniono poglądy

poszczególnych delegatów co do wyżej wymienionych spraw.

Wobec tego, że w poszczególnych miejscowościach Wojew. Pomorskiego obowiązują dotychczas w przedmiocie czyszczenia kominów i urządzeń paleniskowych odmienne przepisy, zebrani przedstawiciele zgodnie oświadczyli się za wydaniem rozporządzenia policyjnego, któreby zaprowadziło jednolite przepisy dla całego obszaru Wojew. Pomorskiego.

Co do treści przedłożonego projektu Rozperządzenia Policyjnego w tej sprawie osięgnięto zupełną jednomyślność. W sprawie obwodów kominiarskich zebrani jednogłośnie oświadczyli się za ich utrzymaniem, ponieważ dają one większą gwarancję regularnego i fachowego czyszczenia kominów i palenisk.

Krwawy popis tygrysa w cyrku.

Łódź. Do cyrku łódzkiego sprowadzono na gościnne wstępy trupę 12 tygrysów, które zaraz na pierwszem przedstawieniu zrobiły niemiłą niespodziankę pogromcy i publiczności. Oto zaraz podczas pierwszej próby o godz. 11 rano jeden z tygrysów, który jeździ konno, rzucił się na swego wierzchowca i zanim pogromca zdołał go opanować, zatopił swe kły i pazury w ciele konia, raniąc go głęboko w szyję i pisk. Z trudem udało się usunąć z klatki poranionego konia, gdyż zapach krwi rozdrażnił inne tygrysy. Podobny wypadek zdarzył się na wieczorem przedstawieniu. Konia nie można było po raz drugi wprowadzić na arenę, aby pokazać się przynajmiej publiczności. Nadmienić należy, że tygrys ten od pięciu lat popisywał się z tym samym koniem i nigdy nie okazywał ku niemu wrogiego usposobienia.

Żydzi ukarani za znieważenie krzyża.

Lublin. Wielkie oburzenie wywołało swego czasu znieważenie krzyża przez trzech Żydziaków na pewnej maskaradzie żydowskiej. Obaj sprawcy, Żyd Würcberger, udający w czasie maskarady djabła i Weksler, grający rolę błazna stanęli w dniu 24 lipca b. r. przed sądem okręgowym w Zamościu, który udowodniwszy im niezbicie winę plwania na krzyż i naigrawania się z symbolu wiary chrześcijańskiej, dokonanego planowo i z rozmysłem, skazał ich: Würcbergera na 6 miesięcy aresztu, zaś Wekslera na 5 miesięcy aresztu. Trzeci sprawca udający biskupa, zbiegł przed wymiarem sprawiedliwości i dotąd jeszcze nie został ujęty. Od wyroku sądu okręgowego w Zamościu zaapelował przedewszystkiem urząd prokuratorski, oraz skazani przez swego pełnomocnika adw. H. Ettingera (ojca) z Warszawy.

Na skutek obu skarg powyższych odbyła się w tych dniach w sądzie apalacyjnym w Lublinie rozprawa ponownie.

Sprawę zreferował sędzia p. J. Gałęziewicz. Oskarżał prokurator Azarewicz domagając się (surowego wyroku. Ostatnie słowa oskarżenia brzmiały: „Proszę Panów Sędziów stanąć w obronie Krzyża — Godła Chrześcijaństwa!“ Obrońca Ettinger udawadniał, że ustawodawca miał zamiar karać tylko za znieważenie przedmiotów liturgicznych, a za takie nie może przecież być uważany krzyż zrobiony przez Żyda i użyty na maskaradzie.

Sąd apelacyjny postanowił wyrok sądu okręgowego w Zamościu z dnia 24. 7. 24 r. zmienić w ten sposób, że uznając oskarżonych winnymi zbrodni przewidzianej w ust. 2 cz. I art. 73 k. k. skazać każdego z nich na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw zasądzając zarazem ściągnięcie z nich po 120 złotych opłat za II instancję.

Po odczytaniu sentencji wyroku prokurator wniósł o natychmiastowe zaaresztowanie podsądnych. Sąd przychylił się do stanowiska prokuratora.

Wiadomości z krai obcych.

Nowe katakumby.

Podczas kopania w Rzymie sztucznej areny dla pewnego amerykańskiego towarzystwa kinematograficznego, które zamierzało utworzyć na tej arenie walki z dzikiemi zwierzętami, robotnicy natrafili na wejście do zupełnie jeszcze nieznanych katakumb.

Odkrycie to wywołało w Rzymie ogromne wrażenie. Archeologowie oświadczają, że jest to najważniejsze odkrycie archeologiczne ostatnich czasów.

Straszny wypadek w kinoteatrze.

Z Aten donoszą: W Atenach wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziech. W czasie specjalnego przedstawienia dla dzieci w jednym z kinoteatrów zapaliła się z niewiadomej przyczyny chusteczka jednego z dzieci. Dym i płomień wywołał panikę. W ścisku zabito 25 dzieci. również zginął jeden strażak pożarny 21 dzieci zostało ciężko rannych.

W szpitalu, gdzie rodzice mieli rozpoznawać swoje dzieci, rozgrywały się sceny rozdzierające serca.

Tajfun na Formozie.

„Times“ dowiaduje się z Tokio szczegółów o zniszczeniu, jakie wywołał tajfun na wyspie Formozie. Większa część wyspy spustoszona. 3,600 domów zostało doszczętnie zburzonych, 3,800 zaś poważnie uszkodzonych. 100 mostów się zwaliło, 60 statków rozmiarów zatonęło. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał port Ta-Keu na południowo-zachodniem wybrzeżu tej wyspy.

Odpowiedź od Redakcji.

Jednemu z dziesięciu.

Długiego listu Pana nie podajemy, nie dlatego, abyśmy nie chcieli dać się Panu wytłomaczyć, ale że list ten nie jest żadnem tłomaczeniem. Powtarza bowiem Pan po raz nie wiem który, że Pan miał prawo żądania zapłaty z góry, czego nikt nie kwestjonuje, a nie zaprzecza Pan — bo nie może — niegrzecznego obejścia z godną czci osobę, co jedynie potępia Pana w oczach wszystkich. Zaznaczamy że kwestję tę zamykamy i nadal na listy Pana odpowiadać nie będziemy.

Redakcja.

W odpowiedzi na protest „Związku Lekarzy Państwa Polskiego“ (?)

Wobec zarzutu uczynionego naszej Redakcji, że „zależało jej na zohydzeniu lekarzy w oczach społeczeństwa“ z powodu wzmianki o nadmiernem honorarjum powziętem przez jednego z lekarzy, czujemy się w obowiązku raz jeszcze powrócić do tej niemiłej sprawy aby zaznaczyć przedewszystkiem, że napiętnowaliśmy ten fakt (zresztą bez wskazania osoby lekarza i miejscowości z której przybył) pod presją oburzonej opinji publicznej; tak jak obecnie wracamy do niej dlatego, aby ogół nie myślał, że skapitulowaliśmy nie czując się w możności wykazania, że wystąpienie nasze nie było bezpodstawną zaczepką. Gdyby nie to, nie czulibyśmy się zobowiązani nietylko do odpowiedzi, ale i pomieszczenia korespondencji nadesłanej w imieniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, bez pieczęci, bez firmy Związku, bez obowiązujących w takim wypadku przynajmniej dwóch podpisów. Tych wszystkich insygnii brakowało może dlatego, że wątpliwem, aby Związek Lekarzy Polskich kładł podpisy pod tłomaczeniem jednego ze stowarzyszonych, dowodzącem że mógł wziąść nadmierną cenę, bo się z nim nie targowano. Tem mniej pod argumentem, że obywatel uchodzi za człowieka zamożnego, bo w takim razie wszelki towar, od chleba do książki musiałby mieć wielorakie ceny, zależnie od stopnia zamożności kupującego.

A jeżeli idzie o ścisłość, to w tym wypadku obywatel. majster ślusarski, napewne płacąc 400 zł wyłożył bez mała swój dwumiesięczny zarobek. I gdy go zawezwą do reperacji, choćby podziemnych rur w gorzelni, gdzie musi spuścić się na kilkadziesiąt metrów w głąb ziemi, narażając się na niebezpieczeństwo zatrucia gazami, otrzyma zato wynagrodzenie w stosunku 2 zł. za godzinę.

Jak się miało pobrane honorarjum do taryfy lekarskiej stwierdzić nie możemy, bo takowej do listu nie dołączono, wiemy jednak że przed paru tygodniami inny obywatel, o wiele bogatszy, wezwał specjalistę z Warszawy do chorego dziecka, który zażądał tylko o 100 zł więcej niż lekarz z Brodnicy.

Zarzut uczyniony całemu społeczeństwu, że „nie postarało się o ubezpieczenie lekarzy“ nie wytrzymuje krytyki. Społeczeństwo obowiązane jest brać w opiekę inwalidów, kaleki, idjotów, warjatów, wreszcie zbrodniarzy, ale zrzeszenia ludzi, stojących na świeczniku społeczeństwa mogą same pamiętać o sobie i ubezpieczać póki pora.

Aby skrytykowanie jakiegoś sporadycznego faktu miało „kopać przepaść między temże społeczeństwem a lekarzami“ również nie jest rzeczowym argumentem. Już nietylko każde najmniejsze miasteczko ocenia odpowiednio swego lekarza, ocenia go podobnie szeroka okolica i miasta stołeczne i cały naród, dowodem tacy jak: Marcinkowski, Jordan, Dunin a choćby nasz doktór Rzepnikowski, których pamięć otoczona jest czcią najwyższą, a aby ją pozyskać nie potrzebowali być za życia skrajnymi altruistami; przeciwnie żyli w dostatku i kazali płacić sobie w stosunku do poniesionych trudów, ale tylko w tym stosunku nie względnie do majątku pacjenta, lub jego większej czy mniejszej śmiałości do zaprotestowania wobec ceny nie kolidującej z jego warunkami materjalnemi.

Praktyczny poradnik.

Jak można małym kosztem poprawić nieurodzajne pole.

Nadchodząca zima a z nią brak zajęcia w gospodarstwie, w stodole dla nieurodzaju jest mało do młócenia, powinna pobudzić małorolnego, ale i większego rolnika do melioracji czyli poprawy swego piaszczystego nieurodzajnego pola, wydającego mu może 4—5 ctr. żyta a 30—40 ctr. kartofli

Niech sobie każdy właściciel takich piachów stanowczo przedsięweźmie, coś w tej ziemi dla poprawy — na razie choć tylko kilku mórg przeznaczonych pod kartofle uczynić.

Mam na myśli nawiezienie małowydainego pola piasczystego gliną, ziemią marglowatą lub błotem z bagna.

Trzeba zawczasu obejrzeć się w polu za gliną lub ziemią marglowatą, jeżeli tego nie ma, to napewno jest blizko tego pola, które pod tę meliorację się przeznacza — jakie suche błotko i torfowisko. Takie pole trzeba podorać i zbronować oraz ugładzić przed zamarznięciem drogę, aby koniom ulżyć pracy i nie [illegible] potem wozów po nierównej drodze, a warsztat do tej pracy jest gotowy. Po ukończeniu zwykłych prac jesiennych trzeba z pomocą, parobka i pozaszkolnych dzieci wyrzucić na wierzch jaknajwięcej tego materjału, którym chce się to pole poprawić, czy to gliny, marglu, czy błota i torfiska.

Ma to na celu „odkwaszenie“ tego materjału nawozowego i „odwodnienie“, abyś nie woził niepotrzebnie wody na pole i konie obciążał.

Gdy koni już przy órce nie potrzeba, a innych prac nie ma, zabiera się natychmiast do nawożenia pola. Ażeby praca szła składnie i szybko, koniecznym jest wóz lub sanie na przekład, aby i konie i ludzie mieli zajęcie.

Liczyć trzeba na naszą morgę magdeburską 30—40 parokonnych wozów, na równe kupki złożone i możliwie zaraz akuratnie roztrząśnięte. Mróz i wpływ powietrza rozkruszą ten nawóz i odkwaszą w czasie zimy.

Miejsce, czy też już wyrzuconą kupę, skąd ten materjał się wozi, trzeba oczywiście przed zmarznięciem zabezpieczyć czy to liściem; czy bulwinami (łętami od kartofli), czy też gnojem, aby mieć zawsze materjał nie zmarznięty na kamień, co utrudnia ładowanie i forsowanie roboty.

Gdy tak powozi się kilka tygodni, a przyjdzie czas na wywóz mierzwy z obory, trzeba dac koniecznie na to nawiezione pole gnoju, ale tylko połowę tej ilości, którą zwykle się daje, gnój natychmiast za wozem roztrząsać (grzechem śmiertelnym dla rolnika jest — pozostawienie gnoju tygodniami na kupkach!) Gdy potem przyjdzie koniec marca a rola podeschnie, to pole do średniej głębokości (niezagłęboko) przyorać a kogo na to stać, abyś dał przed przyoraniem na morgę $1^1/_2$ ctr. tomasówki i $1^1/_2$ ctr. kainitu lub 1 ctr. soli potasowej, to zrobiło się wszystko — co potrzeba, i można mieć nadzieję, że sprzątnie się z morga zamiast dotychczasowych 30 — 40, napewno 50 — 80 ctr. pięknych gładkich kartofli.

A następne płody, czy żyto, czy jarzyna również dadzą z morga 2 — 4 ctr. więcej ziarna z odpowiednią ilością słomy. I pole tak nawiezione zawsze odznaczać się będzie wydajnością, od pól nienawiezionych.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę dnia bm. godz. 3.30 w Pomorzance p. Jabłońskiego.

O liczny udział prosi. Zarząd.

Nowemiasto. Tow. św. Wincentego a Paulo w czwartek dnia 4 grudnia odbędzie się zebranie w ochronce o godz. 4-tej. Ze względu na bardzo ważne obrady uprasza się o jaknajliczniejszy udział wszystkich członków.

Sekretarka.

Radomno. Towarzystwo byłych Powstańców i Wojaków w Radomnie urządza dnia 30. listopada po głównem nabożeństwie na sali p. Dombrowskiego uczczenie rocznicy powstania listopadowego. Uroczystość rozpoczyna się odczytem wygłoszonym przez pana Tomorowicza ze Study.

O liczny udział prosi. Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 26 11. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt, 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	88—90	zł.
„ „ „	II kl.	70—72	„
„ „ „	III kl.	50—52	„
„ cielęta	I kl.	90—96	„
„ „	II kl.	72—76	„
„ „	III kl.	60—	„
„ Za owce	I kl.	—60	„
„ „	II kl.	50—	„
„ „	III kl.	40—44	„
„ świnie	I kl.	—126	„
„ „	II kl.	117—	„
„ „	III kl.	100—102	„

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 24. 11.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	20.50—21.50
Pszenica	24.75—26.50
Jęczmień br.	26.00—27.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	21.90—22.90
Mąka żyt. 70 %	30.00—32.00
Mąka pszenna 65 %	40.50—42.50
Ospa żytnia	—13.50
Ospa pszenna	—14.00

Usposobienie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26. 11

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.15	—	—
1 funt angielski	23.47	—	—
100 frank. franc.	27.09	—	—
100 frank. belg.	24.98	—	—
100 frank. szwajc.	99.80	—	—
100 koron czeskich	15.40	—	—
100 lir włoskich	22.44	—	—

Dla miasta potrzebna jest

jedna pompa

(żelazna)

Oferty uprasza się.

Nowemiasto, dnia 29 listopada 1924 r.

Magistrat.

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnem wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie **bez przymusu kupna.**

FABRYKA FORTEPIANÓW

„HANSA"

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs"

KINO REFORM

Hotel Polski w Nowemmieście.

W sobotę, dnia 29. b. m. o godz. 8.

I. serja

Szalone kobiety

wielki film erotyczny w 2 serjach 12 aktach rozgrywający się w Monte-Carlo gdzie najświętsi stają się grzesznikami.

Do tego:

Variéte Tommy Tomek akrobat.

II. serja **w niedzielę dn. 30 bm. o godz. 8-mej**

Baczność Rolnicy!

Niniejszem donoszę, że **słomę lnianą będę przyjmował tylko do 15. grudnia w Nowemmieście i Lubawie.** Kto nie odstawi do 15. więc będzie przyjmowano dopiero **w kwietniu przyszłego roku.**

Przyktota, Lipinki, powiat lubawski.

Mam na składzie dobre suche

drzewo opałowe

(sosnowe)

i dostarczam wagonowo do najbliższej stacji, także polecam

węgiel górnośląski

i brykiety „ILSE"

K. Karczewski-Nowemiasto

ul. Pod Lipami nr. 10, koło elektrowni miejskiej.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy"

Nowemiasto-Pomorze

Obelgę

rzuconą dnia 4. listopada rb. na **p. Władysława Matuszewskiego i Jana Drosta** z Lubawy, oraz **p. Fuhrmana Franciszka** z Tynwałda niniejszem

odwołuję

i przepraszam.

Leon Grabowski,

gospodarz z Tynwałda.

Obelgę

rzuconą na **p. Franciszkę Szweig** z Czterychwłók

odwołuję

Suchocka.

Potrzebuje do mego składu kolonjalnego

ucznia

Pawłowski,

Nowemiasto Rynek.

Uczeń

potrzebny od zaraz

Władysław Turkowski,

mistrz malarski, **Lubawa.**

Maj. Sampława

poszukuje od zaraz lub później albo od 1 kwietnia

CZŁOWIEKA

z posyłkami do bydła.

Porządnego

człowieka

do koni

poszukuje od zaraz

Dzięgielewski,

Nowemiasto.

Zupełnie nowy

maneż

i sieczkarnia

tanio do sprzedania.

Majątek Tyliczki,

Czerepniński.

Polecam się jako

krawcowa

w dom.

Zgłoszenia w eksp. „Drwęcy" pod **nr. 200.**

Bursa Rzemieślnicza

Tow. Pomocy Dzieciom w Działdowie, w swym oddziale koszykarskim ma do sprzedania

200 koszyków

od miasta Oraz **przyjmuje** zamówienia dla swej pracowni koszykarskiej i s ewskiej

---

Rzetelna fachowa obsługa.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Przy ulicy Kościelnej naprzeciw plebanji

otworzyłem

pracownię malarską i szklarską

połączoną z składnicą przyborów malarskich

- - Tapetów, i sprzętów kuchennych. - -

Prosząc o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa kreślę

z poważaniem

FELIKS GĘSTWICKI, mistrz malarski, **NOWEMIASTO.**

- - Tablice do wozów. - -





Dzieci całego chrześcijańskiego świata cieszą się na

Dzień św. Mikołaja

który przyniesie dużo

ZABAWEK,

których niezmierny wybór znajdzie każdy

w KSIĘGARNI „DRWĘCY"

Nowemiasto, Rynek 4. **Lubawa, Gdańska 3.**

BANK LUDOWY w NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności

wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe

Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki

Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

Przyjmuje: oszczędności

Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Kto chce



korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy"

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Przypominamy Szanownym Panom Kupcom

o anonsach do numeru gwiazdkowego.

„Drwęca" obecnie rozchodzi się tak szeroko i daleko, że ogłoszenia na jej łamach mogą przynieść trwałe, rzetelne i poważne korzyści.